Nr. 51 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Kraków, Sobota 1 Marca 1924.

Rok XLIII

NOWA REFORMA

wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu

Cena prenumeraty miesięcznie:
bez odnoszenia 5,000.000 mkp.
Z odnoszeniem 5,000.000 „
przesyłką pocz. 6,000.000 „
za granicą 10,000.000 „
Cena numeru 250.000 marek polskich
Adres Redakcji:
ul. Jagiellońska L. 10.
Telefon 41 Międzymiast. 157 a.
Adres Administracji:
ul. Jagiellońska L. 10.

Ceny ogłoszeń za 1 wiersz milimetrowy
Zwykłe . . . 10
Nekrologi . . . 20
. . . 25
Do kronik . . . 30
. . . 40
(najmniej . . .)
Układ tabelaryczny . . .
Zamiejscowe . . .
Załączniki wedle umowy.

zł = 1,800.000 m. p.

Ceny ogłoszeń w złotych polskich liczone po urzęd. kursie złotego, podaw. przez codz. w „Monitorze“.

„Enfant terrible“ czy pionier nowej polityki angielskiej

Kraków, 29 lutego.

Artur Henderson był niegdyś robotnikiem metalowym, następnie kaznodzieją świeckim, a wreszcie od 25 lat należy do Izby gmin. Jest więc starym, doświadczonym parlamentarzystą. Nie jest również nowicjuszem na ławie ministerjalnej. W gabinecie Asquitha piastował tekę ministra robót publicznych, a podczas wojny powołał go Lloyd George do tak zwanego „małego gabinetu wojennego“, w którym zasiadali tacy ludzie jak lord Curzon, lord Milner i Bonar Law. W gabinecie Mac Donalda objął Henderson tekę ministra spraw wewnętrznych i jest obok lorda Haldane sztandarowym członkiem gabinetu. Do zarządu „Labour Party“ wszedł z ramienia „Trade-Unionów“ a więc należy do konserwatywnej prawicy swojego stronnictwa.

I oto ten zrównoważony polityk nagle ze swojego resortu przerzuca się na przeciwny biegun i wygłasza dwie mowy o zewnętrznej polityce Anglji. W pierwszej mowie, o której dzienniki bardzo krótko wspomniały, Henderson mówił nieco o „niedorzecznościach“ traktatu wersalskiego, unikając zresztą wojowniczego tonu. W kilka dni później uznał za stosowne pozbyć się wszelkich więzów i uderzyć w ton, zapożyczony z „John Bulla“. W mowie, wygłoszonej w Burnley na zgromadzeniu wyborców, Henderson wystąpił z żądaniem **„rewizji“ traktatu wersalskiego,** co byłoby wprost jego obaleniem. Nie mamy przed sobą tekstu mowy Hendersona, lecz tylko streszczenia dziennikarskie, w których pewne zwroty są widocznie albo wzmocnione, albo osłabione „ad usum“ czytelników. Trzymając się jednakże sprawozdań, ogłoszonych przez poważną prasę, otrzymujemy wrażenie ujemne i nie dziwimy się, że mowa Hendersona wywołała w politycznych kołach zarówno Anglji, jak koalicji silne wzburzenie i zdziwienie.

I jedno i drugie jest zupełnie zrozumiałe. Odtrącamy na karb zapału oratorskiego twierdzenie Hendersona, że polityka porozejmowa spowodowała „chaos, ruinę, głód, choroby, wymieranie“. Ludzie niemniej poważni jak Henderson, przypisują te klęski wojnie światowej. Ażeby zaś rewizja traktatu wersalskiego miała usunąć te biblijne plagi, wymienione przez Hendersona, w to nikt nie uwierzy. Lloyd George, nie podejrzany w tej sprawie świadek, albowiem przyczynił się walnie do sabotowania traktatu wersalskiego, wystąpił energicznie przeciwko wywodom Hendersona, podnosząc, że obecnie chodzi nie o rewizję traktatu wersalskiego, lecz o jego obronę.

Twierdzenie Hendersona, jakoby traktat wersalski był sprzeczny z układami, na mocy których Niemcy złożyli broń, jest gołosłowne, podobnie jak powoływanie się na rzekome przyrzeczenia, dane Niemcom przez polityków koalicyjnych podczas wojny, albo pytanie, czy nie możnaby powrócić do polityki koalicyjnej z lat 1915 do 1917. Henderson chce z lekkiem sercem przekreślić to wszystko, o co walczyły narody zarówno rasy łacińskiej, jak anglosaskiej, jak słowiańskiej. Powrót do polityki Wilsona? Ależ ten powrót byłby rewizją nie traktatu wersalskiego, lecz polityki angielskiej.

Ale najważniejszym, dla nas przynajmniej, jest ten ustęp mowy Hendersona, w którym znajduje się twierdzenie, jakoby wojna o wyzwolenie narodów stała się pochodem zaborczym, jakoby terytorjalne klauzule traktatu wersalskiego urągały faktom. Rzeczywiście klauzule terytorjalne traktatu wersalskiego zostały spaczone, ale właśnie na niekorzyść narodów wyzwolonych, a na korzyść dawnych zaborców. Jednakże intencje Hendersona idą w innym kierunku, jak to stwierdza dyplomatyczny sprawozdawca „Daily Telegraphu“, który pisze z tego powodu: Polityczne koła obawiają się, że aluzje Hendersona co do klauzuł terytorjalnych odnoszą się nietylko do Nadrenji i zagłębia Saary, lecz **także do wschodnich granic Niemiec.**

Tak wyglądają myśli Hendersona o rewizji traktatu wersalskiego. Słusznie powiada „Morning Post“, że rewizja traktatu wersalskiego pogrążyłaby Europę w nowym chaosie. — Wszystkie zresztą dzienniki liberalne i konserwatywne potępiają wystąpienie Hendersona. A prezydent gabinetu Mac Donald? Otóż Mac Donald, odpowiadając w Izbie gmin na interpelację Lloyd George'a w tej sprawie, oświadczył, że rząd stoi na stanowisku swojej deklaracji, złożonej w Izbie lordów i w Izbie gmin i że w tej deklaracji nie zaszły żadne zmiany. Na konkretne zaś pytanie Mac Neilla, czy Henderson mówił jako osoba prywatna, czy jako wyraziciel uchwały gabinetu, odpowiedział Mac Donald: „Każda uchwała rządu zapada zgodnie z deklaracją, którą niedawno złożyłem“.

Jakie wnioski z tych dwóch paryjskich odpowiedzi wysnuli Lloyd George i Mac Neill, oczywiście nie wiadomo. A właśnie sednem sprawy jest pytanie, czy Henderson w tym wypadku był tylko „enfant terrible“ gabinetu, czy też pionierem nowej polityki angielskiej. Dlatego właśnie mowa, wygłoszona w Burnley ma światowe znaczenie.

Tym razem rząd polski, tak bardzo interesowany w tej sprawie, zareagował na nią natychmiast. Oto poseł polski w Londynie, p. Skirmunt, na audjencji u Mac Donalda oświadczył premjerowi angielskiemu, że Polska będzie zmuszona obmyśleć środki zapobiegawcze na wypadek, gdyby oświadczenia Hendersona stały się rzeczywiście wytyczną angielskiej polityki zagranicznej a nie osobistemi wynurzeniami. Przyjęcie tezy Hendersona na plenum gabinetu angielskiego — zdaniem p. Skirmunta — wywołałoby wzrost aspiracyj zaborczych niektórych państw, przeciwko czemu Polska musiałaby zastosować środki zapobiegawcze.

Oczywiście to jest początek polskiej akcji dyplomatycznej, która musi objąć cały teren koalicyjny.

OGŁOSZENIE 326

W sali restauracyjnej „Grand-Hotelu“ z dniem 1 marca b. r. rozpoczyna stale koncertować „Artystyczne Trio“ z osobistym współudziałem Bolesława Kopystyńskiego, wiolonczelisty. — Produkcje odbywać się będą od godz. 8—12 w nocy.

Widmo wojny bułgarsko-jugosłowiańskiej

Widmo, czy tylko straszak belgradzki? — 10.000 komitadżich ma zaatakować Jugosławję. — Rzekome intrygi angielskie. — Bułgarja otwarcie dąży do wojny

Belgrad, 29 lutego (AW). Prasa jugosłowiańska zaalarmowana jest objawami, jakoby pokojowi na Bałkanie **groziła poważnie Bułgarja,** pracująca w dwóch kierunkach: zbrojenia się i propagandy zagranicznej. Znamiennem i nie pozbawionem poważniejszego znaczenia jest w tym względzie artykuł drukowany w „Samouprawie“ pod tyt. „Bułgarja przygotowuje na wiosnę akcję zbrojną“. Artykuł tem więcej zasługuje na uwagę, że drukowany jest właśnie w tem piśmie, które nosi charakter półurzędowy. Treść artykułu jest następująca: W ostatnim czasie pod **protekcją pewnych osobistości angielskich** rozpoczęto akcję, która zasługuje na pilną uwagę ze strony Jugosławji. Wynikiem tej akcji były nieoczekiwane **wybuchy buntów na naszem terytorjum,** co jednak nie wyczerpuje wszystkich środków walki przeciwko Jugosławji. Równocześnie z bombami komitadżich działają przyjęcia, **urządzane przez pewne damy i pewnych polityków angielskich,** którym się bardzo podoba sport bałkański, a którzy nie świadomi są powagi następstw, jakie sport ten może pociągnąć. Dziennik cytuje dalej list komitetu Bliskiego i Średniego Wschodu, domagający się interwencji w sprawie Serbji południowej. Jest to już dzisiaj rzeczą notorycznie znaną, której Bułgarzy nie usiłują zaprzeczyć, pisze „Samouprawa“, że Teodor Aleksandrow skoncentrował **wzdłuż granicy Jugosławji całe wojsko, złożone z bandytów w sile 10.000 ludzi.** W miastach Petrycz, Dżumaja, Newrokop, Kiustendzil, bandy te uzbrojone są nawet **w artylerję górską.** Władze bułgarskie jawnie pomagają w przygotowaniach do wystąpienia zbrojnego band. Gdy dochody regularne nie wystarczyły, komitet rewolucyjny opodatkował osoby prywatne, nie wyłączając nawet obcych poddanych, w szczególności żydów. Ta ostatnia okoliczność sprawiła, że cała sprawa wyszła na jaw. W samej Sofji nałożono podatku na rzecz band około 100 milj. lewów. Ten skandal publiczny tolerowany jest przez rząd bułgarski, który angażując się w ten sposób, ponosi odpowiedzialność wobec Jugosławji.

—oo—

Pożyczka włoska dla państwa Polskiego

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 29 lutego. Pogłoski o pożyczce włoskiej w wysokości 100 miljonów lirów dla państwa polskiego **sprawdzają się, a rokowania są na ukończeniu.** Pożyczka ta ma stać w związku z pewnemi zobowiązaniami dyrekcji monopolu tytoniowego co do zakupna materjałów tytoniowych za granicą, za pośrednictwem konsorcjum, dostarczającego wspomnianej pożyczki.

Fakt powyższy ma o tyle dodatnie znaczenie (jakkolwiek idzie o sumę stosunkowo nieznaczną), że jest w obecnej dobie finansowej pierwszym takim wypadkiem, co niewątpliwie ułatwi dalsze zaciąganie pożyczek przez państwo polskie za granicą.

O linję polskiej polityki zagranicznej

Obrady sejmowej komisji spraw zagranicznej. — Stanowisko „Piasta“. Nowe oświadczenie ministra Zamoyskiego. — Stwierdzenie antywęgierskiego frontu Małej Ententy. — „Z Węgrami nie mamy obecnie (!) żadnych konfliktów, ale siła państw Małej Ententy leży w naszym interesie (!)“. — Gdańsk, Kłajpeda i konferencja w Kownie

Warszawa. (PAT). Wczoraj pod przewodnictwem pos. Kozickiego odbyło się posiedzenie sejmowej komisji spraw zagranicznych.

MOWA P. DĘBSKIEGO.

W dyskusji nad expose ministra spraw zagr. zabrał głos, jako ostatni mówca, pos. Dębski (Piast), przewodniczący komisji spraw zagr., który podniósł wysoki poziom dotychczasowych obrad komisji. Dyskusja zdaniem mowcy była twórczą **współpracą nad stworzeniem linij wytycznych polskiej racji stanu.**

Expose p. ministra mowca **niema nic do zarzucenia.**

Jednym z doniosłych momentów obecnej polityki europejskiej **jest niewątpliwie dojście do władzy w Anglji rządu Mac Donalda.** Rząd ten stawia cały szereg spraw **jaśniej i uczciwiej od Lloyda Georgea.** To nie przesądza jednak, byśmy do rządu tego odnosili się z pewną dozą ostrożności. Polityka polska jest bezwzględnie ściśle pokojowa, postanowienia sojuszowe nie mają agresywności i hołdują tym ideałom, co Liga narodów.

Osią stosunków w Europie są stosunki francusko-niemieckie, które rozwijają się w ścisłej zależności od stosunku między Francją a Anglją. Polska zainteresowana jest w tem, by stosunki te były jak najlepiej uregulowane i by traktat wersalski był ściśle przestrzegany. Pierwsze kroki Mac Donalda wskazują, że rząd angielski liczy się z tem, iż porozumienie w Europie może być utrzymane jedynie **na drodze kollaboracji między Francją a Anglją.**

Pojawiające się głosy, żądające **uniezależnienia polityki polskiej od Francji mogą być słuszne,** ale w obecnej chwili mogłoby to być **szkodliwe.**

Uznanie de iure Rosji przez państwa europejskie uważa mowca za fakt **dla nas korzystny,** bo reguluje normalne stosunki między Polską a zachodnią Europą.

Mowca stwierdza z zadowoleniem, że minister spraw zagr. zwrócił uwagę **na unormowanie naszej polityki w stosunku do Europy wschodniej.** Zbliżenie to powinno mieć miejsce na płaszczyźnie politycznej.

W sprawie mniejszości narodowych w Polsce stwierdza mowca z zadowoleniem, że w dotychczasowej dyskusji **przedstawiciele ludności ukraińskiej i białoruskiej** pierwszy raz ujawnili **lojalne i państwowe stanowisko. Polska nie myśli Ukraińcom i Białorusinom odbierać praw kulturalnych i** językowych, ale nikt nie może nam odebrać prawa do kulturalnego współdziałania z Ukraińcami i Białorusinami na kresach wschodnich.

NOWE OŚWIADCZENIE MIN. ZAMOYSKIEGO.

Po wyczerpaniu listy mowców zabrał głos min. spraw zagr. Zamoyski, który stwierdził, że **obecny rząd został powołany do pracy nad sanacją skarbu. Motyw ten reguluje naszą politykę zagraniczną i wewnętrzną.** Dla sanacji skarbu najważniejszym jest **pokój i polityka zagraniczna Polski musi być ściśle pokojowa.**

Stosunki Polski do Ligi narodów powinny być **oparte na stałej podstawie** i dlatego minister uważa nasze przedstawicielstwo przy Lidze narodów za równoważne z przedstawicielstwami przy różnych innych państwach.

By zyskać na terenie Ligi odpowiedni wpływ, **musi się przystąpić do likwidacji kwestyj spornych i do bliskiego kontaktu z innemi państwami, należącemi do Ligi.** Krokiem naprzód w tym kierunku są **uchwały konferencji państw bałtyckich** odbytej w Warszawie, które przewidują współpracę zainteresowanych państw na terenie Ligi i przygotowywanie wspólnych wystąpień.

Podobne umowy należałoby zawrzeć o ile możności z innemi państwami.

W sprawie naszych stosunków do Małej Ententy, minister oświadczył: **Mała Ententa jest porozumieniem, mającem na celu ustalenie stosunku 3 państw do Węgier, celem zabezpieczenia granic tych państw, określonych traktatem w St. Germain.** Leży w linji naszej polityki, która opiera się na traktatach, by **ich postanowienia były wykonane. Z Węgrami obecnie żadnych konfliktów nie mamy** (Tylko obecnie? Red.), **ale w naszym interesie leży zwartość i siła państw, wchodzących w skład Małej Ententy.** (A więc Czech? Przyp. red.).

Podstawą naszej polityki jest **sojusz z Francją,** co nie wyklucza **zbliżenia** do innych państw ententy, a w szczególności **do Anglji.** Nie zachodzi **tu żadna kolizja. W interesie naszym jest, by współpraca między Francją i Anglją istniała i rozwijała się zadawalniająco.**

W odpowiedzi na poprzednio postawione pytanie minister oświadczył, że wzmocnienie naszej propagandy zagranicznej jest hamowane obecnie ogólnemi względami oszczędnościowemi.

W sprawie konferencji bałtyckiej min. oświadcza, że był to zwykły **perjodyczny zjazd ministrów spraw zagr. 4-ch państw.** Konferencja ujawniła bardzo dużo zrozumienia dla naszych postulatów.

Następnie zabrał głos pos. Dąbski, który podkreślił, że nasza polityka powinna być nie tylko, jak dotychczas pokojową, **ale pokojową aktywnie.** Mowca wyraża zadowolenie, że minister mówił o **sojuszu z Francją jako niewykluczającym naszej przyjaźni z Anglją.** W polityce wschodniej, zdaniem mowcy, Anglja jest u nas ważnym czynnikiem pokojowym na równi z Turcją i Japonją.

Dwie, zdaniem mowcy, **są najważniejsze kwestje** w naszej polityce zagranicznej: sprawa Gdańska i sprawa Kłajpedy. Rząd powinien obrać pewien **ustalony kierunek polityczny w stosunku do Gdańska,** z którego nie wolno nam zrezygnować. Co się tyczy sprawy **Kłajpedy, Polska ma do niej najzupełniej te same prawa, jak Litwa.** Rząd powinien się zdobyć w tym względzie na politykę jasną i aktywną.

Sprawa **mniejszości narodowych** jest, zdaniem mowcy, jedną z najważniejszych naszych kwestyj politycznych, dotyczy bowiem bezpośredniej przynależności do nas naszych kresów. **Obywatele narodowości ukraińskiej i białoruskiej winni się czuć u nas jak w domu.**

DODATKOWA ENUNCJACJA MINISTRA.

Po p. Dąbskim zabierali głos pp. Chomiński i Perl, poczem na zakończenie przemawiał jeszcze minister spraw zagr., który oświadczył, że **sprawa Gdańska jest stałem źródłem tarć i nieporozumień.** Dziś można żywić nadzieję, że sprawa

MARJAN SZYJKOWSKI.

Praga-Paryż

(Wrażenia, spostrzeżenia, refleksje).

III.

Część polska repertuaru teatrów czeskich może pochlubić się wielkiemi sukcesami, zwłaszcza o ile chodzi o starsze dzieła dramaturgji polskiej. „Nieboska komedja“, wystawiona w Pradze w czasie najsilniejszego zatargu politycznego z Polską, odniosła tutaj większy triumf, aniżeli w kraju ojczystym. Z nowszych utworów polskich, „Księga Hioba“ Winawera, grana w bieżącym roku w teatrze na Winohradach, spotkała się również z żywem uznaniem.

Mimo wszystko zarówno dobór sztuk polskich na scenie czeskiej, jak i przekłady literatury polskiej, nie noszą, zwłaszcza w okresie powojennym, charakteru akcji programowej, któraby dobierała dzieła najbardziej wartościowe. Skutkiem znacznego rozluźnienia się po wojnie wątków kulturalnych pomiędzy Polską a Czechami oraz z powodu braku ze strony polskiej jakichkolwiek usiłowań dostarczenia materjału bibljograficzno-informacyjnego, — akcja przyswajania myśli czeskiej dzieł polskich stała się całkiem luźna i przypadkowa. Rezultatem tego są pewne szkodliwe dla znajomości kultury polskiej nieporozumienia. Nieporozumieniem takiem n. p. było wystawienie w Teatrze narodowym „Balladyny“ Słowackiego, wypaczające pod względem reżyserskim i dekoracyjnym właściwy styl dzieła. Brak w repertuarze czeskim takich dzieł jak Wyspiańskiego „Wesele“ i „Klątwa“, pomimo, że twórczość Słowackiego była tu przedmiotem analizy metodycznej na Seminarjum prof. Machala oraz tematem pracy doktorskiej tutejszego lektora języka polskiego i szczerego wielbiciela kultury polskiej, Dra Zelenki. Nie zna czeski teatr twórczości Rostworowskiego i najnowszych zjawisk polskiej komedji (Fijałkowski, Szaniawski).

I nawzajem nieporównanie jeszcze bardziej zaniedbana jest praca po stronie polskiej, zmierzająca do przyswojenia dzieł literatury czeskiej na grunt polski. Miejmy nadzieję, że ogłoszona niedawno antologja liryki czeskiej w przekładzie Bunikiewicza stanowić będzie początek szerokiej i planowej pracy na tem polu.

Istotna zresztą znajomość i stopień zainteresowania się w Czechach zarówno polską literaturą, jak i naukowemi pracami, poświęconemi tejże literaturze — jest nieporównanie wyższa, aniżeli w Polsce znajomość czeskiej historji literatury. Pytaniem o dalszy ciąg monografji Kainera i o trzeci tom bibljografji Korbuta zaskoczył mnie w Pradze nie jakiś specjalista, zawodowo oddający się studjom literacko-porównawczym, ale przeciętny inteligent: urzędnik ministerstwa oświaty w wydziale szkolnym. Literaturą polską zajmował się wszakże i pan prezydent republiki, Tomasz Garrigue Masaryk.

Miałem zaszczyt poznać osobiście tego niepospolitego człowieka na czwartkowej u niego herbacie. Czech współczesnych nie można sobie wyobrazić sobie pracy Masaryka. Ona wrosła w nie kamieniem węgielnym, ona wytworzyła wielostronny kierunek wszystkich bodaj najważniejszych sklepień tej budowli.

Działalność Masaryka nie da się zamknąć w jedną formułkę. Jest bowiem zbyt bogata i różnolita. Masaryk był filozofem, profesorem, mowcą, prelegentem, redaktorem, publicystą, organizatorem, socjologiem, moralistą, politykiem, mężem stanu, encyklopedystą w najszerszem tego słowa znaczeniu, przytem organizacją duchową na wskroś czynną, której każda myśl pociągała za sobą jako nieuniknione następstwo realizację czynną, otwierającą szerokie widnokręgi rozwoju i oznaczającą nowe punkty zwrotne w zbiorowym pochodzie kultury narodu czeskiego.

Jest rzeczą znamienną, że tę olbrzymią pracę rozpoczął prez. Masaryk od ustalenia stosunku pomiędzy teorją a praktyką („Teorja a praktyka“ 1876) oraz od „Platona jako patrjoty“ (1877), zajął się następnie Humem, Pascalem, a zwłaszcza Comtem, którego pozytywizm szczególniej odpowiadał kierunkowi myśli młodego wówczas docenta uniwersytetu wiedeńskiego. Habilitował się na podstawie pracy o „Samobójstwie“ (1881), w której zagadnienie to rozpatrzył ze stanowiska społecznego: własny swój system pozytywistyczny oparł niebawem na „Podstawach konkretnej logiki“ (1885).

Mianowany nadzwyczajnym profesorem uniwersytetu czeskiego w Pradze (1882 — zwyczajnym 1896), zakłada Masaryk pismo naukowo-literackie p. t. „Ateneum“ (1883—93) oraz wypracowuje projekt wielkiej encyklopedji naukowej („Ottona Slovnik naučny“ od roku 1880 do 1910 = 28 tomów — obecnie, jako ciąg dalszy pojawia się „Masaryka słownik naukowy“). W „Ateneum“ stacza Masaryk głośną walkę o tak zw. rękopisy t. j. falsyfikaty Hanki, będące rzekomym zabytkiem średniowiecznej literatury czeskiej. Popierając lingwistyczne wywody Gebauera, obala Masaryk fałsz patrjotyczny ze stanowiska etyczno-społecznego. Działa, jak prawdziwy miłośnik prawdy, nie bacząc, że budzi oburzenie wśród nacjonalistycznej opinji publicznej. Zmysł etyczny, niezmiernie żywy w umysłowości Masaryka, każe mu wprowadzić w czyn zasadę: „amicus Plato, sed magis amica veritas“.

Od roku 1887 staje się Masaryk duchowym wodzem pisma p. t. „Czas“, propagując na jego łamach etyczny realizm i krytyczną rewizję całego czeskiego życia. Tutaj pojawia się w latach 1887—92 cały szereg literackich, filozoficzno-etycznych i kulturalno-psychologicznych artykułów Masaryka, modernizujących naukowo publicystykę w Czechach. Przedłużeniem „Czasu“ po dzień dzisiejszy jest czasopismo „Nasza Doba“ (od 1893), w którem prof. Masaryk poruszył szereg pierwszorzędnych zagadnień społecznych (religja, małżeństwo, alkoholizm).

Już ten pierwszy okres pracy Masaryka posiada niezmiernie doniosłe znaczenie: wyzwala filozofję czeską z jarzma niemieckiego, zastępując Kanta Humem, a Herberta psychologją angielską, pozytywizmem Comte'a i Spencera. Stwarza Masaryk naukowe podstawy socjologji oraz nowożytnego socjalizmu, zajmując się praktycznem rozwiązaniem kwestji robotniczej, kobiecej, hygjeny społecznej i wychowania publicznego.

Myślą przewodnią zarówno tej fazy, jak i całej późniejszej pracy Masaryka jest głęboki, deistyczny humanitaryzm. Stosuje go w pełni przy rozpatrywaniu spraw czeskich, które wypełniają drugi okres tej niepospolicie płodnej działalności (poczynając od „Kwestji czeskiej“ 1895). Prowadzi to Masaryka do stworzenia czeskiej filozofji narodowej, zajmującej się zasadami narodowego odrodzenia, którego źródła odkrywa on w idei „czystego człowieczeństwa“, wyprowadzając je z starej tradycji Braci czeskich. Wywód historyczny tej konstrukcji nie utrzymał się, obalony krytyką czeskich historyków (w szczególności prof. Pekarza). Niemniej etyczno-wychowawcza wartość samej idei pozostała w pełni żywotna.

Jako polityk jest Masaryk twórcą stronnictwa realistów. Do byłego parlamentu austrjackiego wszedł jako poseł młodoczeski w 1891 roku. W chwili wybuchu wojny opuścił kraj, rozpoczynając za granicą wielkie dzieło propagandy wyzwolenia Czech. W Paryżu zakłada „Komitet Narodowy“ (wraz z Beneszem, swoim uczniem i wychowankiem oraz z generałem Stefanikiem). W Londynie wykłada z katedry uniwersyteckiej, w Ameryce popiera u Wilsona myśl podziału Austrji. w Rosji, po wybuchu rewolucji (1817), organizuje legje czeskie. Wróciwszy do Ameryki, proklamuje w październiku 1918 niepodległość republiki czeskosłowackiej, a, obwołany dożywotnim prezydentem, wraca do Pragi jako triumfator, ojciec i zbawca ojczyzny, wyniesiony ponad stronnictwa wielkością zdobytego autorytetu, uczczony niezliczoną ilością odznaczeń, tytułów, pomników, biustów, nazw ulic, dworców kolejowych itp. Już jako prezydent ogłosił Masaryk dwa dzieła „Rosja i Europa“ (1919—21) i „Nowa Europa. Stanowisko słowiańskie“ (1922).

Wśród niezliczonej ilości artykułów Masaryka znajduje się praca o „Nieboskiej Komedji“ Krasińskiego i na ten temat miałem sposobność mówić z panem Prezydentem we wspaniałej sali hiszpańskiej czeskiego Hradu.

ta zacznie być przychylniej dla nas rozpatrywana. Sprawę Gdańska i sprawę Kłajpedy uważa mowca za nader doniosłą i przywiązuje do nich największą wagę. Minister nie będzie szczędził wysiłków i pracy, by te sprawy były skierowane na odpowiednie dla nas tory. W sprawie Kłajpedy rząd stoi na gruncie statutu Kłajpedy.

W sprawie najpierw się odbyć w Kownie konferencji państw bałtyckich, minister oświadcza, że w konferencji tej wezmą udział Estonja, Łotwa i Litwa. Na konferencji będzie rozpatrywana sprawa traktatów handlowych między temi trzema państwami.

Na tem dyskusję uznano za ukończoną i posiedzenie komisji zamknięto.

—oo—

sk. teatralne stałych teatrów we wszystkich polskich miastach, ratowały się nią rozmaite wędrowne teatrzyki prowincjonalne i amatorskie, była w repertuarze na scenach teatrów uchodźców i emigrantów naszych za oceanem, w Westfalji, Francji, nawet na Syberji. Teatr „Operetka" wystawia sztukę Krumłowskiego, dając jej artystyczną oprawę, niewątpliwie też ujrzymy w sobotę w „Operetce" wszystkich tak licznych sympatyków bujnego talentu K. Krumłowskiego.

Zawiadamiam moich Szan. Odbiorców, iż

dywany perskie

przezemnie osobiście w Konstantynopolu zakupione, nadeszły.

Na składzie znajduje się pierwszorzędny i piękny wybór najlepszych gatunków i wielkości 5 na 6 metrów włącznie.

I. BLUHBAUM, Kraków, Dietlowska 81. — Telefon 2083.

Dwa niesłychane skandale z dziedziny gospodarki finansowej

B. minister Kucharski podarował kilka miljonów złotych franków zakładom żyrardowskim. — Wniosek o postawienie go w stan oskarżenia. — Na „interesie" minist. kolei z Gdańskiem grozi nam utrat 30 miljonów dolarów

Kraków, 29 lutego.

Ostatnie dni ujawniły, względnie przypomniały dwie skandaliczne sprawy, które muszą do głębi wstrząsnąć opinją polską.

Czytając te rewelacje, trudno opanować wzburzenie: na myśli ciśnie się wprost **potworna odpowiedź na gnębiące pytanie: dlaczego w Polsce jest źle, dlaczego nasz skarb jest zrujnowany?**

* *
*

Pierwsza z dwu skandalicznych spraw ujawnioną została wczoraj na posiedzeniu komisji budżetowej.

Oto referent budżetu ministerstwa przem. i handlu, p. Kosydarski (Piast) poczynił **prawdziwe rewelacje**, analizując paragr. XIX pierwszego działu dochodów ministerstwa przemysłu i handlu.

Paragraf ten obejmuje **zwrot pożyczki, udzielonej Tow. akcyjnemu zakładów żyrardowskich** i wykazuje w rubryce dochodów nadzwyczajnych sumę **22.289,651.800 marek** p. Z objaśnień do preliminarza wynika, że Tow. akcyjne zakładów żyrardowskich objęte zostało 16 maja 1919 r. **w przymusowy zarząd państwowy.**

Na utrzymanie przedsiębiorstwa udzielone były zarządowi w latach 1919 i 1920 ze skarbu państwa pożyczki, których suma łączna wynosiła **47.250.000 marek.**

Uchylenie przymusowego zarządu państwowego uzależniono **od spłaty zaciągniętych pożyczek** skarbowi, jak powiada dalej oficjalne objaśnienie preliminarza, z uwzględnieniem dewaluacji marki polskiej.

W toku pertraktacyj ustalono, że zakłady żyrardowskie mają zwrócić skarbowi państwa **20 miljardów marek**, czy według relacji 13-go sierpnia 1923 r. **448.454 franki szwajcarskie.**

Na spłatę tego długu zakłady żyrardowskie otrzymały pożyczkę w P. K. O. W dniu przyznania pożyczki przez P. K. O., tj. 17 września 1923 r., suma 448.454 franków szwajcarskich, przeliczona na marki polskie według relacji 1 frank = 49.700 marek p., stanowi **sumę 22.289,654.800 marek**, którą zakłady żyrardowskie zwrócą skarbowi państwa. Cyfra ta jest **stałą i żadnym dalszym wahaniom nie podlega.**

Otóż referent poddał przytoczone wyjaśnienia bardzo ujemnej analizie. Chodzi o to, że zakłady żyrardowskie wskutek pomyślnych dla siebie pertraktacyj, dokonanych z udziałem ówczesnego ministra przemysłu i handlu p. **Kucharskiego**, obowiązane zostały do spłacenia długu według relacji z 13 sierpnia 1923 r. **bez względu na to, w jakim terminie faktycznie uiszczą te kwotę.** W rzeczywistości zakłady żyrdowskie nie pokryły tej pożyczki gotówką, lecz wekslami, które P. K. O. za urzędowania p. Kucharskiego **już jako ministra skarbu eskontowała w terminie znacznie późniejszym,** kiedy marka polska uległa dalszej zawrotnej dewaluacji.

W ten sposób skarb państwa wprost i za pośrednictwem P. K. O. darował towarzystwu akcyjnemu sumę kilku miljonów franków złocie.

Wywody referenta wywołały ogromne poruszenie na komisji. Przypuszczono **formalny szturm** do delegatów ministerstwa. Były min. Kucharski zdobył się tylko na oświadczenie, iż układ przez niego podpisany jest wynikiem już poprzednio prowadzonych pertraktacyj z Tow. żyrardowskiem(!). **Oświadczenie to oczywiście nie mogło uspokoić członków komisji,** a dał temu wyraz wniosek posła Moraczewskiego (PPS.), **ażeby komisja przyszła na Sejm z wnioskiem o postawienie ówczesnego ministra przemysłu i handlu Kucharskiego w stan oskarżenia.**

Dopiero na wniosek posła **Rymara** (ZLN.) zgodzono się wybrać **specjalną podkomisję, któraby zbadała dokładnie stan sprawy** i przyszła na komisję z odpowiedniemi wnioskami. W skład jej weszli: ref. Kosydarski (Piast) i posłowie Bartel (Wyzw.), Moraczewski (PPS.), Romocki (Ch. D.) i Rozmarin (Koło żyd.)

— — — — — — — — — —

Drugi skandal znany już był częściowo dawniej, kluby sejmowe wniosły już w tej mierze interpelację, a obecnie dowiadujemy się tylko nowych, coprawda **niesłychanych szczegółów.**

Idzie tu o umowę, zawartą wdniu 3 marca 1922 przez ówczesnego kierownika min. kolei **Eberhardta** ze stocznią w Gdańsku o **budowę 900 parowozów na warunkach dla państwa niekorzystnych.**

Obecnie inż. Stanisław Siedlecki ogłasza na łamach pism dokładne **szczegóły tej umowy,** dotąd przez rząd polski nie ratyfikowanej. — Ze szczegółów tych wynika, że umowa ta oznacza **niezwykłe odebranie pracy polskim fabrykom i robotnikom, ale także stratę kilkudziesięciu miljonów dolarów dla skarbu polskiego.**

Rzecz niesłychana!

W kraju istnieją fabryki wagonów (Zieleniewski — Kraków-Sanok Ostrów, Cegielski — Poznań) i parowozów („Lokomotywy" w Chrzanowie i „Fablok" w Warszawie), którym rząd obecnie redukuje lub cofa zamówienia, przyczem kilka tysięcy robotników traci zajęcie. Jednocześnie robi się **olbrzymie zamówienia w fabryce wrogiego nam Gdańska** (rząd polski ma w niej tylko 20 proc. udziałów), **która dopiero za nasze pieniądze przerabia się z warsztatów okrętowych na fabrykę parowozów.** Tej gdańskiej fabryce przyrzeka się **ceny o przeszło 100 proc. wyższe,** co na 900 parowozach daje prawie **30 miljonów dolarów straty dla skarbu polskiego.**

—oo—

(s) **TRANSPORTY DRZEWA BUKOWEGO**, o czem donosiliśmy wczoraj, w dniu dzisiejszym zaczęły nadchodzić. Miejskie biuro aprowizacyjne od dziś dnia zaczęło wydawać asygnaty pomiędzy ludność. Na razie wydaje się po 2 ctn. metrycznie, w miarę dalszych transportów ilość zostanie zwiększona. Cena 1 cetnara metrycznego wynosi 4 miljony 500.000 mk.

(s) **SPRAWA DZIERŻAWY DRUGIEJ PIEKARNI MIEJSKIEJ.** Intendantura zawiadomiła mag. stoł., że sprawa dzierżawy drugiej piekarni miejskiej została wyłącznie od decyzji kierownictwa inżynierji i saperów. Wiceprz. miasta dr Wielgus interwenjował w tej sprawie osobiście, aby sprawa ta z niewiadomych przyczyn tak długo się wlokąca, została już raz definitywnie załatwiona.

(s) **MĄKA DLA KRAKOWA.** W dalszym ciągu główny urząd żywnościowy nadesłał dziś nową partję mąki żytniej do miejskich składów. Magistrat przydzielił w dniu dzisiejszym dla piekarzy 3 wagony.

(s) **WYSTAWA SKRADZIONYCH RZECZY W KOMISARJACIE NA PODGÓRZU.** W Podgórzu w komisarjacie policyjnym są do rozpoznania rzeczy, które odebrano złodziejom. Między innymi jest biżuteria męska i damska, pościel znaczona literami „K. F.", łyżeczki z monogramem „M. C.", 2 obrączki złote, 1 obrączka złota z monogramem „K. F. S. 8. 97" i zloty zegarek damski.

(s) **POGŁOSKI O CHOLERZE W KRAKOWIE.** Miklaszewska Helena, zamieszkała przy ul. Wałowej C, uległa w dniu wczorajszym zasłabnięciu, a które miało być, według orzeczenia, objawem cholery azjatyckiej. Równocześnie zawiadomiony został o tym wypadku fizykat miejski, z ramienia którego przybył do chorej fizyk miejski dr Pisek, który jednak nie stwierdził u Miklaszewskiej objawów cholery.

(s) **CENY NA PLACACH TARGOWYCH — UTRZYMUJĄ SIĘ.** Dowóz artykułów spożywczych i produktów rolnych na targ dzisiejszy był dość obfity. Ceny utrzymywały się na poziomie ostatniego targu. Na Rynku kleparskim płacono za 100 kg. pszenicy do 42 miljonów, żyta 26 miljonów, owsa 25 miljonów; za mąkę pszenną 70% 415 do 420.000 mk., za mąkę pszenną 50% 720 do 750.000 (za 1 kg.). Ceny nabiału na Rynku gł. pozostały również niezmienione. Za litr mleka płacono 500 tysięcy mk., za 1 kg. masła 6 miljonów 800 tys. do 7 mil. 200 tys., za 1 kg. sera 1 miljon 800 tys. do 2 miljonów, za jajko 180 do 200 tys. mk. Drobiu takie nie brakowało. Za kurę średniej jakości płacono do 7 miljonów, lepsze do 10 miljonów, za kaczkę od 7—12 miljonów, za gesi od 15—25 mil., za indyki od 30—28 mil., za indyczki od 15—25 miljonów mk. Dowóz jarzyn na placu Szczepańskim był duży. Za ziemniaki płacono od 14—17 miljonów mk.

(s) **DLACZEGO CENY MĄKI NIE SPADAJĄ?** Jak już kilkakrotnie pisaliśmy, powodem utrzymywania się cen mąki pomimo spadku zboża — jest nadzwyczaj wygórowana opłata za przemiał, którą pobierają młynarze. Na podstawie uchwały związku młynarzy we Lwowie, pobierają za przemiał 100 kg. zboża od 23—25% ceny zboża, co przy dzisiejszej cenie żyta robi 5—6 miljonów marek. Nadto młynarz, sprzedając mąkę, dolicza sobie tytułem zysku 7—10% ogólnej ceny. Tak więc za 100 kg. żyta mąka drożeje o 8—10 miljonów. Gdyby przemiał władze uregulowały, a młynarze dzierżawi miejscze zyski, powyższa kwota byłaby ściągana i o tę różnicę cena mąki spadłaby, a zatem potaniałoby pieczywo.

wystawione na widok publiczny na okres kilkomiesięczny, rozkłada się. Powodem rozkładu jest wadliwe zabalsamowanie zwłok i wilgoć, która panuje w mauzoleum. Władze sowieckie zmuszone są zwłoki Lenina usunąć z widoku publicznego i pielgrzymki, które miały się odbyć do trumny „świętego sowieckiego", usunąć.

ZMARLI:

— Kazimierz Polakiewicz, em. dyrektor szkoły wydziałowej w Wieliczce zmarł 28 bm. w 65 r. ż. w Zawierciu. Pogrzeb odbędzie się tamże dnia 2 marca.

ZGON SIOSTRY MARSZ. PIŁSUDSKIEGO. W Wilnie zmarła Józefa z Piłsudskich Majewska, siostra marszałka Józefa Piłsudskiego.

Z ŻYCIA TEATRÓW

„PODATEK MAJĄTKOWY" A. GRZYMAŁY SIEDLECKIEGO. Z wielkiem zaciekawieniem oczekiwana najnowsza komedja A. Grzymały Siedleckiego ukaże się w sobotę 1 marca, poczem grana będzie przez szereg wieczorów z rzędu. Wystawiona pod kierunkiem reżyserskim A. Pilorskiego, obsadzona w głównych rolach przez pp. Klonską, Kossocką, Buczyńską, Zalewską, Piekarskiego, Rodziewicza i in., ma zapewniony długi sukces na afiszu.

„CHIMERY" PO RAZ OSTATNI. Dzisiaj w piątek 29 bm. ukażą się w „Bagateli" po raz ostatni na przedstawieniu wieczornem „Chimery". Chiarellego, sztuka ta, której treść obraca się wokół aktualnego tańca życiowego miłości i giełdy, zdobyła sobie jeden z największych sukcesów frekwencyjnych i artystycznych tego sezonu, dzięki znakomitej reżyserji p. Sosnowskiego, koncertowej grze całego zespołu artystów i niezwykle efektownej wystawie.

„NOC SABATU" PO CENACH ZNIŻONYCH. Nadzwyczajnej efektowna sztuka laureata Nobla Jacinta Benaventa „Noc Sabatu", która w szeregu barwnych obrazów przenosi widza z hallów wspaniałego hotelu w Monaco do spelunki apaszów i na arenę cyrkową, ukaże się po raz ostatni w „Bagateli" w sobotę 1 marca br. o godz. 4 po poł. po cenach zniżonych.

„DZIESIĘĆ MINUT W SAMOCHODZIE". Wesoła, tryskająca niezrównanym humorem, pełna przezabawnych sytuacyj farsa Jerzego Berra „Dziesięć minut w samochodzie", ukaże się w „Bagateli" w sobotę 1 w niedzielę o godz. 8 wieczorem. Wesoła ta nowość najzupełniej odpowiada nastrojowi karnawałowemu, ponieważ akcja jej oparta jest na nieporozumieniu maskaradowem. Piękne toalety pań, grających główne role, zwracają ogólną uwagę, zwłaszcza widzącą na a pełna prostoty biała balowa suknia srebrem „crepe de chine" suknia p. Zofji Grabowskiej, oraz druga jej toaleta z szafirowego „crepe chiffonu". Niezmiernie efektowne są toalety p. Hellen: jedna z zielonej „crepe de chine", druga niezwykle elegancka w linji i zestawieniu kolorów, aksamitna „terracota", przybrana jasnoszarem futrem o odpowiedniem kapeluszem.

„Z OPERETKI. W niedzielę 2 marca o 4 po poł. niezrównana „Księżniczka czardasza" w doborowej obsadzie premjerowej; w niedzielę 2 bm. i w poniedziałek 3 bm. stała atrakcyjna „Frasquita" w niezmienionej obsadzie.

REPERTUARY:

TEATR MIEJSKI IM. SŁOWACKIEGO:

Piątek 29 bm.: „Rozkosz uczciwości".
Sobota, 1 marca: „Podatek majątkowy".
Niedziela, 2 marca po poł.: „Sen nocy letniej"; wieczorem: „Podatek majątkowy".
Poniedziałek, 3 marca: „Podatek majątkowy".

TEATR „BAGATELA":

Piątek 29 bm.: „Chimery".
Sobota, 1 marca po poł.: „Noc Sabatu"; wieczorem: „Dziesięć minut w samochodzie".

TEATR MIEJSKI „OPERETKA":

Piątek, 29 bm.: Teatr zamknięty.
Sobota, 1 marca: „Królowa przedmieścia".
Niedziela, 2 marca po poł.: „Księżniczka czardasza"; wieczorem: „Frasquita".
Poniedziałek, 3 marca: „Frasquita".

REPERTUARY KIN KRAKOWSKICH:

KINO REDUTA: „Tajemniczy mnich".
KINO UCIECHA: „Lawina".
KINO SZTUKA: „Królowa duńska".
KINO WANDA: „Prawo Koranu".

MME YVETTE GUILBERT W KRAKOWIE Grono miłośników sztuki francuskiej zaprosiło do Krakowa bawiącą obecnie w Wiedniu niezrównaną pieśniarkę Mme Yvette Guilbert na jeden wieczór, który odbędzie się w teatrze im. J. Słowackiego we czwartek 6 marca.

120 OSÓB WYKONUJE „EWĘ" MASSENETA na poranku w niedzielę 2 marca o godz. 11 przed południem w teatrze im. Słowackiego. Wspaniałe misterjum Massenetowskie, które tak silnie zainteresowanie wzbudziło w naszem mieście, powtarza Tow. Orator. na ogólne żądanie tylko raz jeden w pełnym składzie premjerowych wykonawców, tj. naszej orkiestry symfonicznej, świetnego chóru orator. i solistów pp. Jakubowskiej, Rawicza i Płońskiego. Bilety do nabycia sprzedaje firma Lipskich przy ul. Sławkowskiej.

Komunikaty i zawiadomienia

Z TOW. HISTORYCZNEGO. Posiedzenie krak. Koła Tow. Hist. odbędzie się w sobotę i marca o godz. 6 wieczór (sala Sem. archeolog. Bibl. Jagiellońskiej). Na porządku dziennym: 1) Ks. prof. dr J. Fijałek: Św. Kazimierz wobec schizmy wschodniej. 2) Prof. dr W. Semkowicz: Początki rodu Gasztołdów na Litwie.

SOCJOLOGJA W PRZYRODZIE. Pod tym tytułem rozpocznie się cykl wykładów. Mówić będą: prof. Szafer, Rouppert, Krzyżanowski, Marchlewski, Siedlecki, Godlewski i inni.

Najbliższe wykłady: Sobota 1 marca prof. Szafer: Zbiorowiska roślinne i ich organizacja socjalna. Część IV. Poniedziałek 3 marca: prof. Kulczyński: Część II. Początek o godz. 7 w sali zoologicznej (ul. św. Anny 6).

ZWIĄZEK DUBLANCZYKÓW urządza walne zgromadzenie swoich członków w dniu 6 marca w Warszawie w lokalu Centralnego Tow. Rolniczego (sala biblioteczna) o godz. 11 rano.

WYKŁADY POWSZECHNE UNIW. JAGIELL. NA ŚLĄSKU. Prof. dr Jan Piltz, dyrektor kliniki neurologiczno-psychjatrycznej Uniw. Jagiell. wygłosi w sobotę 1 marca w Katowicach, a nazajutrz w niedzielę 2 marca w Królewskiej Hucie wykład p. t. „O chorobach nerwowych i umysłowych" z obrazami świetlnemi.

OGÓLNE ZGROMADZENIE CZŁONKÓW GIEŁDY PIENIĘŻNEJ W KRAKOWIE odbędzie się w sali obrad Izby handlowej i przemysłowej w sobotę 1 marca o godz. 5.30 po południu.

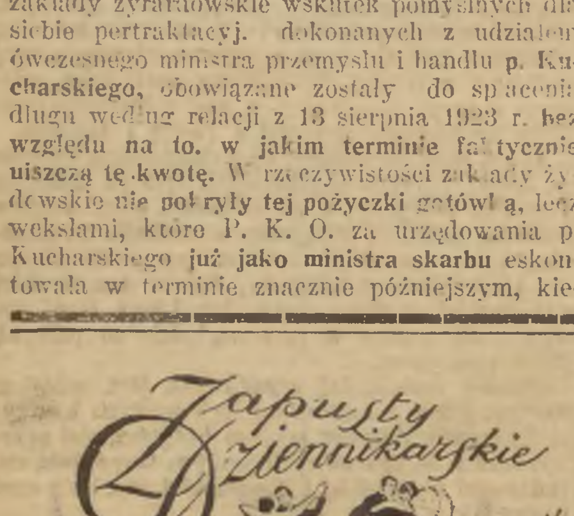
Towarzystwo Miłośników Krakowa

Podziwu godną jest działalność, jaką rozwija Towarzystwo miłośników historji i zabytków Krakowa, istniejące w naszem mieście przeszło 27 lat. W tym okresie czasu wydało Towarzystwo 19 tomów „Rocznika Krakowskiego" i 62 tomików „Biblioteki Krakowskiej".

Pomnikowe wydawnictwa „Rocznik" i „Krakowskie" zyskały sobie rozgłos i uznanie w świecie naukowym, tak w kraju, jak i za granicą.

Ostatnio ukazały się na półkach księgarni Gebethnera i Wolffa 3 tomiki „Biblioteki Krakowskiej", zawierające prace prof. Wachholza pod tytułem: „Szpitale krakowskie", część druga, i dyr. Chmiela: „Domy krakowskie" (ulica św. Jana), część I. i II. (Druk W. L. Anczyca i Sp. w Krakowie). Wydała je, oparte na kilkuletnich, gruntownych badaniach naukowych w formie jasnej i przystępnej, zaznajamiają czytelnika z historją domów przy ulicy św. Jana i z dziejami szpitali krakowskich. Niezwykle ciekawe historyczne i obyczajowe szczegóły podaje dyr. Adam Chmiel w opisie domów przy ulicy św. Jana, gdzie znajdują się prawdziwe skarby sztuki, nieznane wśród ogółu mieszkańców Krakowa.

Wszystkim miłośnikom naszego miasta polecamy gorąco te wydawnictwa, a Towarzystwu miłośników Krakowa, zwłaszcza jego niestrudzonemu prezesowi, radcy dworu J. Muczkowskiemu, należy się uznanie i szczera wdzięczność za krzewienie w tak pięknej formie zamiłowania do historji i zabytków podwawelskiego grodu.



Zabawa kostjumowo-maskaradowa „Związku dziennikarzy polskich" odbędzie się w sobotę 1 marca w sali kawiarni „Udziałowej".

Dwie orkiestry. Mnóstwo atrakcyj. Konkurs tańca. Bilety do nabycia w redakcjach pism krakowskich, a w sobotę od godz. 5 po południu w „Udziałowej".

KRONIKA

Kraków, 29 lutego.

BANK POLSKI.

(b) **PROPAGANDA ZA SUBSKRYPCJĄ NA AKCJE.** Kto lokuje swoje pieniądze w akcjach Banku Polskiego, przez to samo:

powiększa nasz kredyt zagranicą;
umożliwia skarbowi państwa rozpoczęcie prawidłowej gospodarki;
tak sama prawidłowość wprowadza do ogólnej gospodarki spokojnej w Polsce;
powiększa obieg rachunkowy kapitału w kraju (za każdy jego jeden dolar będzie kursowało trzy), sprowadza przez to potanienie pieniądza;
przez tani kredyt obniża koszta produkcji w przemyśle i rolnictwie, obniża ceny towarów w handlu;
zmniejsza tem samem koszta swego utrzymania; zapewnia sobie dobry i stały dochód;
zabezpiecza swój kapitał.
Kto zaś nie subskrybuje, choć może — jest poprostu wrogiem swego własnego interesu.

BŁOGOSŁAWIEŃSTWO PAPIEŻA DLA HARCERZY POLSKICH. Z Warszawy telefonują nam: Papież przesłał za pośrednictwem ks. kard. Dalbora harcerzom polskim swoje błogosławieństwo.

UCZCZENIE PAMIĘCI WILSONA W SZKOŁACH. Z Warszawy telefonują nam: Celem uczczenia pamięci Wilsona, ministerstwo oświaty zarządziło, aby w dniu 6 marca, w miesiąc po śmierci prezydenta, we wszystkich szkołach średnich, zawodowych i powszechnych, urządzono dla dzieci powyżej lat 10 krótkie przemówienia, podkreślające działalności Wilsona ze szczególnem uwzględnieniem udziału Stanów Zjednoczonych w wojnie, oraz przypomnienia znaczenia 14 punktów Wilsona, które objęły niepodległość Polski i zabezpieczenie jej dostępu do morza.

(s) **POWRÓT B. MINISTRA WOJNY, GENERAŁA SZEPTYCKIEGO DO KRAKOWA**, który jak wiadomo wraca na pierwotne swoje stanowisko inspektora armji, nastąpi w pierwszych dniach przyszłego miesiąca. Powracającego generała Szeptyckiego powitają na dworcu władze wojskowe i rządowe.

NOWY WOJEWODA ŚLĄSKI. Dyrektor departamentu administracyjnego ministerstwa spraw wewnętrznych i tymczasowy kierownik województwa śląskiego, p. Koncki, otrzymał nominację na wojewodę śląskiego. Dyrektorem departamentu administracyjnego został p. Bolesław Kozłowski, poprzednio naczelnik wydziału personalnego tego ministerstwa.

PODPUŁKOWNIK EULE WYJECHAŁ DO BERLINA. (s) Szef wydziału upoważnienia dep. VII w intendanturze M. S. Wojsk. podpułk. Eule, został oddelegowany do delegacji polskiej dla rokowań polsko-niemieckich i wyjechał do Berlina

MUZYKA KOŚCIELNA. W niedzielę, 2 marca w kościele św. Piotra podczas mszy św. o godz. 12 Chór gimnazjum państw. żeńsk. pod batutą dyr. P. Matusikowej wykona mszę czterogł. Concone. Solo O. Różańca, Organy p. Mikstein

(s) **U ZMIERZCHU KARNAWAŁU.** Karnawał schodzi do grobu, wbrew umierającym końcy swój żywot wesoło. Błazeński kostjum niezo zbladł i poszarpany ogląda, po raz ostatni poprawia dzwonki i puszcza się z ostatkiem sił w tany.

Oto wczoraj minął beneficjowy dzień karnawału: tłusty czwartek. Jeden z ostatnich dni wesołości zapusnej. Tłusty czwartek należy do tradycyjnych obchodów w Polsce. Od dawien dawna był on świętem obfitości jadła i napitków, wśród których dominował pączek. Podobnie symbolem Popielca jest śledź marynowany, od którego dzieli nas niecały tydzień.

JUBILEUSZ 30-LETNIEJ PRACY AUTORSKIEJ święci w sobotę autor licznych sztuk scenicznych, znany literat i dziennikarz p. Konstanty Krumłowski. Dyrekcja „Operetki" ofiarowała jubilatowi przedstawienie „Królowej przedmieścia", tak popularnego wodewilu, który obok znakomitego „Kościuszki pod Racławicami" osiągnął z polskich sztuk największą ilość przedstawień. Gdzie nie grano tej wesołej sztuki, owianej poezją przedmieścia krakowskiego! Przeszła przez deski

Z kraju i ze świata

PRZECIW TAJNYM ZWIĄZKOM W ARMJI. Minister Sikorski, w rozkazie dziennym zaznaczył, aby statut ten w honorowych zmienić w ten sposób, aby w razie udowodnienia, że dany oficer należy do tajnego związku, mogła być orzekaną tylko kara wykluczenia.

ILOŚĆ BEZROBOTNYCH W WARSZAWIE. (s) Państwowy urząd pośrednictwa pracy w Warszawie notuje 8000 bezrobotnych.

REORGANIZACJA MAGISTRATU LWOWSKIEGO. Prezydent miasta Lwowa przeprowadził reorganizację magistratu, która wejdzie w życie z dniem 1 marca 1924. Od tego dnia będzie magistrat podzielony na 9 departamentów, po zwlinięciu trzech departamentów, które dotychczas istniały i po zwinięciu osobnego referatu finansowego.

SPRAWA ŚMIERCI BESARABOWEJ. Dotychczas brak jeszcze urzędowego protokołu obdukcji zwłok Olgi Besarabowej, która odbyła się we wtorek na cmentarzu janowskim. Śledztwo, które prowadzi w całej sprawie sędzia s. o. Angielski, dotyczy także wmieszanej w aferę szpiegowską Stefanji Sawickiej, która wczoraj podana w sądzie przesłuchaniu. Mieszkała ona wspólnie z śp. Besarabową. Pozostaje obecnie w więzieniu przy ul. Batorego.

DEFICYT TRAMWAJÓW WARSZAWSKICH wynosi obecnie 500 miljardów miesięcznie. Deficyt ten powstał skutkiem nieuwzględnienia przez władze miejskie podwyższenia taryfy, zgodnie ze wskaźnikiem drożyźnianym za drugą połowę stycznia w wysokości 52 procent.

EPILOG TRAGEDJI MIŁOSNEJ W SADZIE. Z Warszawy telefonują nam: Wczoraj przed tutejszym sądem okręgowym rozegrał się epilog krwawego zajścia, jakie miało miejsce dnia 29 czerwca ub. r. na rogu ul. Marszałkowskiej. Mianowicie oskarżony Gwiazda, fryzjer, strzelił czterokrotnie do swej narzeczonej Ostrowskiej, raniąc ją ciężko. Strzały ranny również dwie przechodzące ulicą osoby, zabiły zaś na miejscu przyjaciółkę Ostrowskiej. Po oddaniu strzałów Gwiazda strzelił do siebie, ciężko się raniąc. Na wczorajszej rozprawie, która odbywała się częściowo przy drzwiach zamkniętych, Gwiazda z płaczem i wielkią skruchą opowiedział przebieg zajścia, a jedyny przyczynę zamachu podał zazdrość, jaka go trawiła. Ostrowska, która obecnie jest zupełnie zdrową, zeznawała, iż oskarżony obdarzał ją swoją miłością. Sąd skazał Gwiazdę, po uwzględnieniu okoliczności łagodzących, na rok twierdzy, odliczając mu 9 miesięcy więzienia prewencyjnego.

PODPORUCZNIK ZABIJA SWEGO KOLEGĘ. Z Wilna donoszą, że podporucznik 10 kompanji straży granicznej ppor. Szczepański, Daturowski wystrzałem z karabinu ranił w żołądek podporucznika tejże kompanji Piechockiego, który po upływie dwóch godzin umarł. Przyczyna zabicia — zemsta osobista.

CIAŁO LENINA ŹLE ZABALSAMOWANE. Z Moskwy donoszą: Ciało Lenina, które miało być

Przed wyrokiem procesu politycznego w Krakowie

(s) W dniu dzisiejszym, jako trzecim, rozprawy przeciwko Sieraniewiczowi i towarzyszom, na miejscu chorego sędziego Gajdeckiego, który wczoraj zemdlał, wszedł inny zastępca.

Przewodniczący zarządza opróżnienie miejsc rezerwowych i cofa publiczność poza balaski. Wczoraj stwierdzono, powiada przewodniczący, że publiczność przeszkadzała przez balaski, aby się dostać na miejsca, przeznaczone dla prawników — sala sądowa nie jest salą gimnazjalną.

Na wstępie rozprawy sędzia przysięgły Niedzielski pyta świadka Strzeleckiego, ile razy w roku 1923 był w Krakowie.

Osk. Strzelecki: Dwa razy, a przedtem nigdy.

Przys. Niedzielski: A gdyby panu wykazano, że pan w roku 1923 był kilka razy widywany w pewnej kawiarni podgórskiej?

Przewodniczący pytanie każe notować dosłownie do akt.

Stają świadek Kantowa, u której świadek Rudnicki, obciążający Strzeleckiego na podstawie rozmowy w karcie policyjnej, miał mieszkać. — Świadek ten oświadcza, że nie nazywa się Kantowa lecz Stypułowa. Dalej zeznaje, że Rudnicki u niej nigdy nie mieszkał, lecz tylko dwie noce przenocował u niej nocował, gdyż w domu miał ciągłe zmartwienie. Rudnicki nazywa się Gucikowski i jest synem właściciela garażu.

Na wniosek obrony trybunał dopuszcza dalszych świadków dla stwierdzenia, czy Guzikowski podał przy przesłuchaniu sądowem fałszywe nazwisko i gdzie właściwie mieszkał.

Obrońcy stawiają wnioski. Trybunał po naradzie dopuszcza wnioski obrony na doprowadzenie przymusowe Rudnickiego i skonfrontowanie go z oskarżonymi. Przesłuchana będzie także Kuapowa na okoliczność, że ta jest analfabetką; wreszcie trybunał w częściowem dopuszczeniu wniosku dra Heskiego postanowił wykonania protokołu wczorajszej odbywa wezwać ponowne dyrekcję policji o dostarczenie aktów policyjnych i podanie na piśmie przyczyn ewentualnej odmowy. Zarazem postanowił trybunał na wypadek odmowy nie użyć środków przymusowych i nie starać się o zwolnienie od tajemnicy urzędowej, gdyż świadkowie policyjni Karcz i Wroński nie podali żadnych faktów za czas od maja do listopada 1923.

Następnie przewodniczący przystąpił do odczytania pism i aktów policyjnych.

Po odczytaniu aktów rozprawę odroczono do godz. 5 po południu.

Wyrok zapadnie późno wieczorem. Na popołudniowej rozprawie nastąpią wywody prokuratora i obrońców, poczem przedłożone zostaną pytania ławie przysięgłych.

Zagraniczne kredyty gospodarcze

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 29 lutego. Dotychczasowe starania Polskiego Banku Krajowego o **plasowanie listów zastawnych złotowych** za granicą nie dały rezultatów, ponieważ bank nastręczył się niskiego kursu, jaki oferowano oraz wysokich kosztów plasowania, tj. prowizji itp. Nie sądzimy, by ta polityka była uzasadniona. O ile plasowanie listów zastawnych za granicą ma dostarczyć kapitałów na inwestycje, zwłaszcza rolnicze, to ze względu na połączone z tem podniesienie produkcji, w obecnych warunkach opłaci się ponieść nawet wyższe koszty oprocentowania, tj. przyjmować nawet niższy kurs.

Na **krótkoterminowe kredyty** obrotowe dla

Dział ekonomiczny

Rozwój przemysłu i handlu niemieckiego w Gdańsku

(Koresp. wł. „N. Reformy").

Gdańsk, 26 lutego.

Gdańsk jest zadowolony. Teatry, kina, kabarety przepełnione, karnawał wrze, koncerty, odczyty, wystawy obrazów mają wielkie powodzenie. Życie kulturalne pogłębia się i nabiera charakteru rodzimo-gdańskiego. Czuć, że nie jest to już ten biedny, upośledzony kopciuszek jeszcze z przed lat pięciu, ale państwo, świadome swej siły i swego bogactwa.

Gdańsk jest zadowolony i ma do tego powody. Trapią go wprawdzie tesame bolączki, co i wszystkie państwa sąsiednie: stagnacja, bezrobocie, redukcje w urzędach i zakładach prywatnych, oszczędności na każdym kroku, brak środków obrotowych i kredytu, ale z wysokości swego całkowitego zwycięstwa na polu politycznem Wolne Miasto spogląda bez obawy w przyszłość, która, po ustąpieniu chwilowych, czysto przejściowych trudności gospodarczych, przyniesie mu żywiołowy rozkwit ekonomiczny i bogactwa, wobec których bledną najświetniejsze wspomnienia z szesnastego i siedmnastego wieku.

Pośrednictwo handlowe między Polską a zagranicą ujął Gdańsk silną dłonią i umiejętnie czerpie z niego zyski. Wbrew ogólnym przewidywaniom, na niezliczoną ilość powstałych w okresie 1919—1923 domów handlowych i banków, zgłoszono konkursów i likwidacyj, mimo długotrwałej stagnacji, dotąd niewiele. Jest to dowodem, że zyski, osiągnięte w okresie konjunktury inflacyjnej, były tak poważne, że pozwalają nawet na dłuższy zastój w interesach.

Jednakże rozpoczynająca się obecnie ofenzywa gospodarcza Gdańska mniej ma na oku staranie o tereny eksportowo-importowe, już do trzech czwartych zdobyte i nie bronione przez nikogo. Wolne Miasto postanowiło wszechstronnie wyzyskać konjunkturę i w tym celu się uprzemysłowić. Przed wojną robotnik z okolic Gdańska z trudem mógł uzyskać zajęcie w rządowej stoczni i warsztatach kolejowych, jedynych poważniejszych zakładach przemysłowych, założonych przez rząd pruski, celem dostarczenia pracy miejscowym bezrobotnym. Dziś jakże się wszystko zmieniło! Wszechstronny przemysł metalurgiczny, tekstylny, chemiczno-farmaceutyczny, drzewny, tytoniowy, wódczany i t. d., nawet w czasach dzisiejszego zastoju pozwala na utworzenie się nielicznego tylko zastępu bezrobotnych. Gdy zaś konjunktura wróci, miejscowe siły robocze zapewne nie wystarczą i robotnik niemiecki, sprowadzony z Rzeszy, dopomoże do wzmocnienia niemczyzny w Gdańsku.

Może się wydać paradoksem, że właśnie w Gdańsku, położonym zdala od wszelkich zasobów naturalnych, jak przedewszystkiem węgla i żelaza, powstaje poważny i wszechstronny przemysł. Ale odpowiedź na to prosta: postanowienie traktatu wersalskiego o jednym obszarze celnym z Polską stało się dla Gdańska prawdziwem dobrodziejstwem. Otwarcie o tem w Wolnem Mieście mówią i piszą, że z powodu ochrony celnej, przemysł gdański może ująć w swoje ręce dostawę dla Polski wszystkich towarów, które dotąd sprowadzała z Niemiec. Dlatego też większość firm, eksportujących przedtem do Polski, a mających siedziby w Rzeszy, utworzyła obecnie w Gdańsku filje z pozorami samodzielności. W ten sposób przemysł niemiecki, broniony przez polską ochronę celną przed konkurencją przemysłowców innych krajów, a wolny od ingerencji i kontroli Rzeczypospolitej, będzie mógł nietylko opanować rynki polskie, ale, oparty o potężniejsze kapitały, oraz lepsze metody pracy, wyrugować i zwalczać nasz rodzimy przemysł krajowy. — Ruch ten, już w dzisiejszych zaczątkach silny i żywiołowy, w dalszej przyszłości będzie zapewne dla naszego przemysłu wprost groźnym.

Możliwość konkurencji gdańskiego przemysłu staje się jeszcze z innych względów bardzo niebezpieczna. W niektórych przemysłach, n. p. maszynowym, trzeba wykwalifikowanych robotników, których w Gdańsku i Niemczech jest poddostatkiem. Gdańsk dusi się taksamo, jak i Polska w braku taniego kredytu, ale Gdańskiem interesuje się żywo kapitał angielski i, zdaje się, że już w najbliższym czasie zasili poważnie rynek Wolnego Miasta tanim kapitałem obrotowym. Będzie to źródłem tańszej produkcji. Dodajmy do tego jeszcze potęgę niemieckiej organizacji pracy, oraz wprowadzenie w Gdańsku 9-godzinnego dnia roboczego, co w najbliższym czasie nastąpi, a będziemy mieli obraz dokładny, jak ułatwioną będzie konkurencja produktów gdańskich z produkcją polską, tem bardziej, że Gdańsk, jako miasto portowe, ma wszelkie ułatwienia w przywozie z zagranicy nieodzownych szlachetniejszych surowców i półfabrykatów.

Tak więc z dnia na dzień stajemy wobec faktu utworzenia się w obrębie polskich granic celnych niemieckiego ośrodka przemysłowego, na którego rozwój państwo nasze będzie miało wpływ tylko znikomy. Przemysł polski znajdzie się tu wobec konkurenta silnego i bezwzględnego i łatwo może się zdarzyć, że kampanję przegra. Gdańsk ruszył pełną parą na zdobycie polskiego rynku. — Założono w ostatnich tygodniach rodzaj Izby handlowej Gdańsko-Polskiej, która działalność swoją poza Gdańskiem rozwinąć ma we wszystkich ważniejszych polskich ośrodkach przemysłowych. Pierwsze zebranie tego „Danzig-Polnischer Handelsdienst" odbyło się w Gdańsku 18 lutego i jako motyw przewodni miało usunięcie czynnika politycznego z gdańsko-polskich stosunków gospodarczych. Jest to najpobożniejsze życzenie sprytnych Gdańszczan, którzy na tej platformie prowadzić będą mogli wrogą Polsce politykę, robiąc równocześnie z nami złote interesy. Tą tezę wyznaje również najpoczytniejszy tu dziennik „Danziger Neueste Nachrichten", który, jako organ gdańskich sfer gospodarczych, wydaje perjodycznie dodatek w językach: niemieckim, polskim i rosyjskim, przeznaczony do propagowania gdańskiego eksportu w Polsce i państwach nadbałtyckich.

Najważniejszym wreszcie atutem Gdańska mają być „Targi gdańskie". Nawet „Danziger Neueste Nachrichten" przyznają w numerze z dnia 23 lutego, że powodzenie tych Targów jest zawarunkowane upadkiem „Targów Poznańskich". Dziennik zauważa, że „Targi Poznańskie" zawdzięczają swoje powodzenie w dużej mierze poparciu rządu, daje jednak do zrozumienia, że wobec bez porównania korzystniejszego położenia Gdańska, zapewnie „Targi Gdańskie" zniszczą swego konkurenta. Rzecz jest bardzo prawdopodobna, a Targi w Wolnem Mieście faktycznie mogą wpływ Gdańska niepomiernie rozszerzyć i ugruntować.

Do czego dochodzą nadzieje Gdańszczan, świadczy fakt, że przebąkują tu już o specjalnych polskich cłach ochronnych, celem poparcia gdańskiego przemysłu. Znaczyłoby to kręcić powróz na własną szyję. Zdaje się jednak, że w Warszawie to rozumieją, gdyż odmówiono Gdańszczanom obniżenia podwyższonych ostatnio niektórych stawek celnych. Oburzenie z tego powodu trwa w Gdańsku do dzisiaj tem bardziej, że wysłaną w tej sprawie delegację przyjęto w ministerstwie skarbu „chłodno". — Gdańsk ma zamiar wnieść w tej sprawie protest do Komisarza Ligi Narodów.

Możliwe jest jednak, że ekonomiczny rozmach Gdańska załamie się w połowie drogi, bo za dużo jest tu punktów sprzecznych z interesami Polski, tem bardziej, że zysk niema iść do kieszeni polskiej, lecz konkurencyjnej. Może już wkrótce przemysł nasz ujrzy groźnego konkurenta w początkującem Wolnem Mieście, może i w Sejmie odbije się głośnem echem prawdopodobne wprowadzenie 9 - godzinnego dnia pracy w Gdańsku, które ze względów czysto kalkulacyjnych musiałoby pociągnąć tęsamą reformę i w Polsce. Może wreszcie w naszych sferach gospodarczych obudzi się zrozumienie, że stosunki ekonomiczne z Gdańskiem mają dla nas zawsze podkład polityczny i że przeciwna teza wyjdzie na korzyść Gdańska, ale nie społeczeństwa polskiego. **A. D. J.**

Ulgi taryfowe dla eksportu

Na wniosek min. przem. i handlu na komitecie ekonomicznym Rady ministrów o ulgach taryfowych na rzecz krajowego przemysłu min. kolei żel., po szczegółowem zbadaniu tej sprawy przez wszechministerjalną komisję (skarb, rolnictwo i przemysł) i zaopinjowaniu przez komitet taryfowy państwowej Rady krajowej, zgodziło się z ważnością od 1-go marca r. b. zaprowadzić następujące ulgi taryfowe: 1) taryfę wyjątkową Nr 1 na wywóz wyrobów z żelaza i stali, obowiązującą dotychczas tylko w kierunku do Rumunji i Gdańska, rozszerzyć na wszystkie stacje graniczne, oddalone od stacji nadawczej, powyżej 200 km. Efekt finansowy: za 300 km płaciło się dotąd 190 fr. za 10 ton, obecnie zaś, t. j. od 1-go marca 145 fr.; 2) taryfę wyjątkową Nr 2 na wywóz wyrobów z porcelany, szkła i t. p., obowiązującą dotychczas w kierunku do Rumunji, rozszerzyć także w kierunku do Gdańska; 3) taryfę wyjątkową Nr V na wywóz przetworów naftowych obniżyć w kierunku do Gdańska przeciętnie o 10 proc.; 4) w taryfie wyjątkowej Nr VI na wywóz węgla i koksu zaprowadzić następującą ulgę: a) na przewóz węgla i koksu klasy IX b. zamiast klasy VIII; b) na przewóz tych artykułów w wagonach krytych, według klasy IX C. zamiast VIII.

Ten sposób obliczenia stosować także w obrocie wewnętrznej VIII. przyznano klasę IX B. Efekt finansowy: za przewóz węgla na odległość 600 klm płaciło się 122 fr. za 10 ton: będzie się płacić w wagonie otwartym 110 fr., w krytym 97 franków; 5) Do taryfy wyjątkowej Nr VII na przywóz rud żelaznych z Gdańska włączyć także inne rudy, n. p. ołowiu, cynku i t. p.; 6) w taryfie wyjątkowej Nr VIII na wywóz drewna użytkowego, obrobionego i nieobrobionego, zaprowadzić ulgę: za przewoźne na odległość powyżej 600 klm oblicza się według klasy VIII, a nie VII. Efekt finansowy: za 700 km płaciło się 185 fr. za 10 ton; płacić się będzie 150 fr.; 7) zaprowadzić nową taryfę wyjątkową Nr 10 na wywóz cementu do Rumunji i przez Gdańsk, w której zamiast klasy normalnej VIII, przyznano klasę IX B. Efekt finansowy: za 600 klm płaciło się 122 fr. za 10 ton; płacić się będzie 110 franków, a ponadto przy wysyłkach do Gdańska zaoszczędzi się fracht w guldenach gdańskich; 8) zaprowadzić nową taryfę wyjątkową Nr XI na wywóz cynku przez Gdańsk; ulga polega na przerachowaniu normalnej klasy taryfowej Nr IV za całą odległość do samego Gdańska, przez co oszczędza się dotychczasowy wysoki fracht w guldenach gdańskich, pobierany osobno za szlak Tczew—Gdańsk.

Reorganizacja kolejnictwa

(Plan reorganizacji. — Nowa podwyżka taryf osobowych. — Rozbudowa sieci przy pomocy prywatnych kapitałów).

Min. kolei, Tyszka, przedstawił prezydentowi Rzeczypospolitej obszerny plan reorganizacji kolejnictwa w Polsce. Podstawową zasadą tego projektu jest dążenie do uprzemysłowienia P. K. P. przez oparcie organizacji na podstawach samowystarczalności i z odrębnym statutem, którego projekt, będący obecnie w opracowaniu M. K. Ż., niebawem wniesiony zostanie do Sejmu.

Celem pokrycia zwiększonych wydatków eksploatacyjnych, wskutek wzrostu cen od początku stycznia, M. K. Ż. zmuszone będzie do podwyższenia w najbliższym czasie taryf. Podwyżka ta dotyczyć będzie tylko biletów pasażerskich, podczas gdy w dziedzinie taryf towarowych projektowane są daleko idące ulgi.

W szczególności został omówiony plan daleko idącej oszczędności z połączoną z nią redukcją personalną. Ogromne braki w dziedzinie taborów i warsztatów kolejowych, tudzież rozbudowywanie sieci komunikacyjnej, wymagają ogromnych inwestycyj, które znaleźć mają pokrycie w pożyczce, realizowanej obecnie drogą emisji obligacyj kolejowych. Zasadniczem jest jednak, aby rozbudowa sieci kolejowej dokonaną została przy pomocy prywatnych kapitałów krajowych i zagranicznych, i w tym celu opracowane zostały zasady udzielania koncesyj ubiegającym się osobom fizycznym i prawnym.

Projekty nowych linij kolejowych, zależnie od terminu i wykonania, podzielone będą na grupy. Naogół przewiduje się w najbliższym czasie budowę około 2.000 km magistralnych; z tego 800 km przypada na rozbudowę sieci kolejowej zagłębia węglowego. Pozatem przewiduje się szereg linij lokalnych, głównie celem ułatwienia połączenia między zaborami.

Przy sposobności minister kolei żelaznych zreferował prezydentowi Rzeczypospolitej dotychczasowe wyniki pracy w dziedzinie podniesienia poziomu wyszkolenia fachowego personalu kolejowego, oraz wyniki działalności, mające na celu wciągnięcie młodszych inżynierów do służby kolejowej. Wnioski ministra kolei żelaznych, uzgodnione z prezesem Rady ministrów, uzyskały całkowitą aprobatę prezydenta Rzeczypospolitej.

Budżet bez deficytu a wpływ podatków

Jak z Warszawy donoszą, wpływ podatków, w pierwszych dwóch dekadach bieżącego miesiąca, był bardzo dodatni i dał skarbowi państwa w ciągu 20 dni lutego prawie tyle, co w ciągu miesiąca stycznia. Zrównoważenie wydatków państwowych z wpływami zależne jest obecnie wyłącznie od wpływów pierwszej zaliczki drugiej raty podatku majątkowego, która powinna być wpłacona do dnia 25 bm. Na razie brak danych, w jakim stopniu obywatele spełnili pod tym względem swój obowiązek. O ile okaże się, że wpływ z tego źródła nie doszedł do kwoty preliminowanej, to energja w przymusowem ściąganiu podatku majątkowego **będzie musiała być tem większa** i usprawiedliwiona być musi względami na dobro państwa. Zwłoka w zainkasowaniu należytości mogłaby bowiem **wytrącić z równowagi budżet lutowy i opóźnić uruchomienie Banku Polskiego, oraz przejście do nowej dobrej waluty.**

Kronika ekonomiczna

(b) **WZROST WALUT W P. K. K. P.** Według dokładnego zestawienia, dokonanego na dzień 20 bm., zapas walut w P. K. K. P. znacznie się zwiększył i osiągnął cyfrę 20 i pół miljona dolarów, t. j. najwyższą od czasu istnienia P. K. K. P. W ciągu ostatniej dekady zapas walut wzrósł o 4.7 milj. dolarów.

(b) **ZNIŻKA PŁAC W OKRĘGU BIELSKO-BIALSKIM.** W okręgu przemysłowym bielsko-bialskim osiągnięto porozumienie, w myśl którego zarobki robotników ulegają obniżce o 12 proc., zaś płace urzędników o 6.38 proc. Ustalanie zarobków robotniczych odbywać się będzie odtąd na podstawie wolnych umów pomiędzy pracodawcami a pracobiorcami. Dla płac urzędniczych pozostaje nadal regulatorem wskaźnik drożyźniany.

OGRANICZENIE WYWOZU WĘGLA Z POLSKI. Ostatniemi czasy dało się zauważyć ograniczenie wywozu węgla z Polski. Niemcy, które konsumowały około 40 proc. węgla górnośląskiego, nie nabywają obecnie w tych ilościach, co poprzednio, natomiast zakupują węgiel angielski.

EKSPORT KOKSU POLSKIEGO. Głównym odbiorcą koksu polskiego pozostaje Śląsk polski, na który przypada 58.94 procent ogólnego zbytu, podczas gdy reszta Polski otrzymuje 30.45 proc. Pozostałą ilość 10.61 procent przeznaczono na wywóz za granicę. Z krajów, importujących polski koks, zajmuje pierwsze miejsce Austrja, kupująca 6.72 procent ogólnej ilości eksportowanego koksu polskiego. Na drugiem miejscu stoją Niemcy (1.52 procent).

ZMIANY KOLEJOWEJ TARYFY TOWAROWEJ. Dowiadujemy się, że w dniach najbliższych ma się ukazać rozporządzenie ministra kolei żelaznych o zmianach i uzupełnieniach taryfy towarowej polskich kolei żelaznych. Na mocy tego rozporządzenia, przewoźne za przesyłki całowagonowe oblicza się za wagę rzeczywistą przesyłki. — W tych wypadkach, kiedy nadawca żąda na piśmie podstawienia wagonu określonej ładowności przewoźne oblicza się za wagę rzeczywistą najmniej za ładowność podstawionego stosownie do żądania wagonu.

(b) **O WYWOZ ROPY.** Senacka Komisja gospodarstwa społecznego przyjęła bez zmian uchwalony przez Sejm projekt ustawy o zakazie wywozu ropy poza obszar celny państwa.

Referentem na plenum został senator Długosz (P. S. L)

GIEŁDA DRZEWNA W BYDGOSZCZY. W tych dniach ma być zatwierdzony statut giełdy drzewnej w Bydgoszczy. Obrót tej giełdy obejmować będzie handel drzewem w stanie obrobionym i surowym oraz masowemi wyrobami drzewnemi.

ZMIANA USTAWY O RYBOŁOSTWIE. Rada ministrów w dniu 25 b. m. uchwaliła projekt zmian ustawy o rybołostwie z 31 października 1887 roku dla królestwa Galicji i Lodomerji z W. Ks. Krakowskiem. Zmiany są bądź to charakteru ogólnego i dotyczą nomenklatury administracyjno-prawnej, bądź też charakteru szczegółowego. Regulują one sprawę płatności czynszów, decydują, kto i kiedy winien posiadać kartę lub książeczkę rybacką, oraz omawiają powody, uprawniające do odmowy wydania kart i książeczek rybackich. — Każdy łowiący ryby poza ogrodzonemi miejscami musi posiadać kartę rybacką, jeśli jest właścicielem lub dzierżawcą wód rybnych, zaś książeczkę rybacką, jeśli nie trudni się zawodowo rybołostwem w celach zarobkowych. Opłaty za karty rybackie i książeczki rybackie ustala corocznie ministerstwo rolnictwa i dóbr państwowych w porozumieniu z ministerstwem skarbu.

(b) **TARYFY KOLEJOWE W NIEMCZECH.** Z dn. 1 marca koleje niemieckie obniżą taryfę towarową o 12 proc. w stosunku do obecnej taryfy, ale podwyższą natomiast taryfę osobową w 3 i 4 klasie o 36 proc., w drugiej o 47 proc., a w pierwszej o 37 proc. w stosunku do taryfy przedwojennej.

(b) **W SOWIETACH DROŻEJE ZBOŻE.** Cała prasa sowiecka z zadowoleniem stwierdza sygnalizowany z całego terytorjum Związku wzrost cen na produkty rolne. Wzrost ten ma być rzekomo wynikiem akcji sanacyjnej, podjętej przez władze sowieckie, celem zamknięcia t. zw. nożyc Trockiego, t. j. niewspółmierności cen produktów, wytwarzanych przez wieś, a produktów przemysłu miejskiego. Niewspółmierność ta była powodem wzrastającego wciąż antagonizmu między wsią a miastem i stanowi to poważną troskę działaczy komunistycznych.

SYSTEM METRYCZNY W ROSJI. Urzędowo z Moskwy donoszą, że we wszystkich fabrykach i instytucjach publicznych republiki sowieckiej, zaprowadzony został system metryczny.

UKŁAD W SPRAWIE FIDEIKOMISÓW. Włoski dziennik urzędowy ogłasza tekst układu między Włochami, Austrją, Czechosłowacją, Polską, Rumunją i Węgrami w sprawie fideikomisów.

Ceny towarów

z dnia 28 lutego

TŁUSZCZE I OLEJE.

Kraków. Za 100 kg loco Kraków w dolarach: łój krajowy 26, zwykły zagr. 23—24, żywica francuska „IK." 8.20, amerykańska „M" 8·40, kwas kokosowy czysty jasny 24—24·50, mięszany 23·50, łój kostny zagr. na benzynie 21, olej kostny 17, olej jadalny „Soya" 31. Ceny w złp.: mydło 120, soda kaustyczna 55 (cena hurtowa), 50 (cena fabr.), soda amoniakalna 14.50. Zniżkę cen sody należy tłumaczyć obniżeniem cen węgla.

Wilno. Za 1 kg w tys. mkp.: Olej lniany 2.300, makuchy 260, pokost 2 600.

WOSK.

Gdańsk. Wosk pszczelny notowano, stosownie do pochodzenia, po 120—125 Ł., wosk japoński pierwsze trzy marki 90—93 Ł za 1.000 kg.

METALE SZLACHETNE.

Warszawa. W wolnym obrocie płacono za rubla złotego 5,040.000.—5,050 000 srebrnego 3.300.000. bilon 1,450.000—1,400.000, gram złota 6,150.000, srebra 205.000, platyny 32.000.000.

DRZEWO I PRZETWORY.

Białystok. Drzewo sosnowe, opałowe, szczapowe, półsuche po 9 do 10 miljonów mkp. za loco wagon stacja załadowcza.

Gdańsk. Również i terpentyna francuska spadła z 675 fr. na 670 fr. za 100 kg fob Bordeaux. Notowania nowojorskie wynosiły 101 centów za 1 galon. Zapasy londyńskie szacują na 29 tys. barrels. W Liverpoolu notowano terpentynę amerykańską po 79 s 6 d., amerykańska żywica od stopnia B aż do WW. 14 s d o 19 s 6 d za 1 cwt netto w opakowaniu. Szelak TN Orange 6·75 mk. zł.

Warszawa. Tendencja na rynku terpentyny mocna; ceny znacznie zostały podniesione wobec ustalonej od stycznia waluty a podrożenia robocizny i kosztów transportu. Medicinal puriss. gatunki najlepsze, chemicznie czyste A 190 dol. za tonnę loco fabryka; gat. 13 — 175, gat. Album 165, Flavum (słomkowe) 155; węgiel drzewny 40 fr. szw. za tonnę, smoła 30·80 dol. amer.

ZIEMIOPŁODY.

Gdańsk. [illegible] nieof.: pszenica 11·00—11·30, żyto 7·25—7·50, jęczmień 7·25—7·70 owies 6·80—7·15 groch drobny jadalny 10—12, Victoria 17—21, [illegible] 0·00, tytoie 4·60. [illegible] pszenna [illegible] 5·80—6·00 — żytnia 65% 3·85—4·10 [illegible].

Lwów. Notowano w miljonach marek: pszenica krajowa 2·35—2·45 [illegible] 20—21, jęczmień małopolski [illegible] 2·05—2·15, przemiałowy 1·75—1·85, owies małopolski 20—21, siano [illegible] krajowe [illegible] 12, mąka pszenna 40% [illegible] 78 — [illegible] 50% [illegible] 48 — 70% [illegible] Oprócz siana ceny [illegible].

Warszawa. [illegible] na giełdzie (w nawiasach ilość ton) w [illegible] marek, franco stacja załadowcza: pszenica poznańska (30) 40·5, żyto [illegible] 1·16 t. (25) [illegible] 1·17 t. (25) 21·5—20, owies [illegible] (10) 22·7 [illegible] (15) 10; franco Warszawa: pszenica [illegible]. Tendencja [illegible].

Listy z kraju

(Korespondencja „N. Reformy").

Tarnów, 26 lutego.

(Posiedzenie tymczasowego Zarządu miejskiego. — Walne zgromadzenie Towarzystwa kasynowego. — Piknik inżynierów).

Z końcem ubiegłego tygodnia odbyło się pod przewodnictwem p. Rypuszyńskiego pierwsze posiedzenie Rady przybocznej, czyli tymczasowego Zarządu miejskiego. Posiedzenie zagaił przewodniczący, witając w krótkich słowach zebranych członków Zarządu, prosząc ich o gorliwą współpracę. Następnie po wyboraniu składu komisji budżetowej, kontrolującej, ogrodowej i gospodarczej, załatwiono porządek dzienny, a mianowicie przyjęto do zatwierdzającej wiadomości podatek lokalowy, już uchwalony przez poprzednią Radę, oraz załatwiono sprawę podwyższenia opłat rzezalnych i sprawę czynszu za dzierżawę prawa poboru opłat od napojów spirytusowych. Przy sprawie drugiej rozwinęła się dyskusja na temat porządków w rzeźni, skutkiem czego uchwalono wysłać na miejsce komisję.

Z kolei przewodniczący zawiadomił zebranych o zakupnie pewnej ilości zboża na wypiek chleba dla najbiedniejszych. P. Orzechowski interpelował w sprawie opału w szkole Czackiego, w której nie odbywa się nauka od dwóch miesięcy, dr Dziama w sprawie bezrobotnych, prof. Wojciechowski w sprawie przydziału cukru i losów tramwaju miejskiego, który z powodu znacznego deficytu, powinien zostać wydzierżawiony, dr Rymar w sprawie budżetu, dr Kański w sprawie redukcji urzędników magistrackich i ks. Mazur w sprawie lecznicy. Przewodniczący dał odpowiedź na poszczególne interpelacje.

Przed niedawnym czasem odbyło się Walne Zgromadzenie Towarzystwa kasynowego, na którem, po omówieniu spraw Towarzystwa i przyjęciu sprawozdania, wybrano nowy zarząd, w skład którego weszli pp.: pułk. Rozwadowski (prezes), Hahn Lewicki (wiceprezes), Müller (sekretarz), Warzeszkiewicz (gospodarz), Różański (skarbnik) i kilku wydziałowych.

Staraniem komitetu odbył się 23 b. m. w salach kasyna piknik inżynierów, który zgromadził doborową publiczność z miasta i okolicy i to w takiej ilości, że obszerna, bardzo gustownie przybrana sala, ledwie mogła pomieścić tańczących. Tańce aranżowali z werwą pp. Witkay i kap. Znamirowski. Przy kotyljonie nie brak było niespodzianek, jak n. p. wjazd automobilu na salę i t. d., a taniec przy świetle różnokolorowem, rzucanem z dwóch reflektorów, robił fascynujące wrażenie. — Piękne były toalety pań. Wśród powszechnej ochoty i werwy, przy doskonałej muzyce 16 p. p., zabawa przeciągnęła się do białego rana.

Ze sportu

ZAWODY SZERMIERCZE.

Dnia 23 lutego b. r. odbyły się w Centralnej Szkole wojskowej gimnastyki i sportów w Poznaniu zawody szermiercze. Do poule zgłosiło się 12 szermierzy na szable, florety i szpady.

W poule na florety osiągnięto następujące miejsca: 1-szy p. Dąbrowski, 2-gi Zagacki, 3-ci p. Matuszek, 4-ty p. Sawicki, 5-ty p. Wierzba, 6-ty p. Adamczak.

Szable: 1-szy p. Zagacki, 2-gi p. Matuszek, 3-ci p. Dąbrowski, 4-ty p. Wierzba, 5-ty p. Janiszewski, 6-ty p. Pieczyński.

Szpady: 1-szy p. Dąbrowski, 2-gi p. Matuszek, 3-ci p. Pieczyński.

Funkcje jury sprawowali pp.: ppłk. Sikorski, maj.-lekarz Missiuro, por. Berski, por. Łęgowski, por. Szuszkiewicz i por. L. Szydłowski, sierżant Grześkowiak i sierżant Koza. Kierownictwo zawodów spoczywało w doświadczonych rękach p. fechmistrza Targlera Leopolda.

Oceniając zawody ogólnie, trzeba przyznać, że od ostatniego turnieju o mistrzostwo armji klasa szermierzy podniosła się znacznie; nie ulega jednak kwestji, że przyczynił się do tego sam turniej.

Nowe dzieło o papieżach

W paryskim świecie literackim ze szczególnem zaciekawieniem oczekują pojawienia się książki znanego romansopisarza, Jana Carrere, najlepszego wśród francuskich literatów znawcy Włoch, gdzie od lat wielu, w Rzymie, stale mieszka. Nowa jego książka, reklamowana niezwykle zarówno przez prasę, jak i wydawcę, nosi tytuł: „Papież" i ma przynieść wiele nieznanych szczegółów z historji papiestwa, oraz zajmujących odkryć.

Jan Carrere jest antyklerykałem, mimo tego nie odmówiono mu prawa korzystania z bibljoteki watykańskiej i studjowania nawet nieogłoszonych dotychczas aktów. Jego książka przedstawia objektywnie historję papiestwa z czysto ludzkiego stanowiska, w której daje interesujące i oryginalne portrety najwyższych dostojników Kościoła.

Utrzymana jest wprawdzie w formach nowelistycznych, przedstawia niemniej jednak i pewną wartość naukową, jako szkic o osobistościach papieży, ukazujący w kształcie historycznych miniatur rozwój papiestwa w nowem oświetleniu i z zupełnie innej strony.

Sypialnia rzeźbiona, dębowa, ciemna. Salon mebli, antyczny i biuro dębowe, bogato rzeźbione, do sprzedania. Kraków, ul. św. Jana L. 16, I p. 317

Kupuję garderobę męską, używaną. Zawiadomienie kartką lub ustne. Schmaus, Kraków, ul. Szeroka 22. 291 2 10

Specjalna fabryka urządzeń rolniczych, przemysłowych, parowych, pomp oraz tartaków poszukuje dzielnego **fachowca na przedstawiciela.** Zgłoszenia pod: „I. Z. 21057", do Rudolf Mosse, Berlin S. W. 19 (Niemcy). 833

Potrzeba chłopców do rozsprzedaży dziennika!



KASY WERTHEIMOWSKIE
ogniotrwałe i pancerne
jakoteż bankowe (Bücherschränke)
po b. niskich cenach
D. GANZ, Kraków, ul. Paulińska 8.

Najstarszy i największy
POLSKI BANK W AMERYCE
zawiadamia swoich Szanownych Klientów w Polsce, że wypłaca natychmiast w dolarach przesyłki dla ich rodzin w każdej części Polski. Komunikujcie się ze swoimi w Ameryce, ażeby pieniądze tylko przez ten bank przekazywali.
Na czele tego Banku stoi znany Jan F. Smulski jako prezes i August J. Kowalski jako kasjer. — Zasoby tego Banku wynoszą przeszło 20 miljonów dolarów. — Wszelkie tranzakcje handlowe i przemysłowe załatwia nasz Bank przez departament zagraniczny, sprawnie, tanio i jak najskrupulatniej.
Reprezentantem naszego Banku na Polskę jest p. **Ludomir Chęciński, P. K. K. P. Warszawa, ul. Bielańska 10.**
The North Western, Trust & Sawings Bank
1201, Milwaukee Avenue CHICAGO, Illinois
Adres kablowy: **Norwest Chicago**

Odpowiedzialny redaktor: MICHAŁ KONOPIŃSKI.

W Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10.

Rządca drukarni L. K. Górski